Bokser
władca pierścienia, nasz Szapsio

Szapsa Rotholc
(ur. 1913 Warszawa – zm. 1996 Toronto)

W latach 1930–1939 zawodnik Robotniczego Stowarzyszenia Wychowania Fizycznego Gwiazda-Sztern Warszawa. Z zawodu zecer. W latach międzywojennych bożyszcze tłumów żydowskich Warszawy i Polski. Na mecze z jego udziałem przychodziło każdorazowo kilka tysięcy osób, a robotnicza Warszawa mówiła o nim „nasz Szapsio". W mistrzostwach Europy w Budapeszcie (11–15 kwietnia 1934 r.) zdobył brązowy medal w wadze muszej. Podczas przegranego 2:14 meczu bokserskiego Polska – USA (25 maja 1934 r.) zdobył jedyne punkty dla Polski. Jego waleczność została dostrzeżona przez prasę i znawców boksu. Otrzymał od Amerykanów za tę walkę złoty sygnet z brylantem i napisem „Golden Gloves".

Rotholc w zwycięskim pojedynku podczas meczu Warszawa – Monachium w Warszawie w 1938 r.

Czterech pięściarzy Warszawy wyjeżdża do Budapesztu na Mistrzostwa Europy w 1934 r. (trzech powróciło z medalami), od lewej: R. Antczak – srebrny medal w wadze półciężkiej, Rotholc – brązowy medal w wadze muszej, M. Forlański – brązowy medal w wadze piórkowej oraz A. Seweryniak.

Szesnastokrotny reprezentant Polski (1934–1939): 14 zwycięstw, 1 remis, raz zdyskwalifikowany, mistrz Warszawy (1939 r. waga musza), mistrz Polski (1933 r. waga musza). W plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najlepszego sportowca Polski w 1934 r. zajął 10. miejsce, w 1935 r. miejsce 6. W czerwcu 1936 r. w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na najlepszego boksera w Polsce („Złote Rękawice") zajął 3. miejsce za Henrykiem Chmielewskim i Czesławem Kajnarem.

Reprezentacja Polski w Chicago przed meczem z reprezentacją USA, 25 maja 1934 r.

Reprezentanci Polski w boksie na ME w Budapeszcie w 1934 r. Drugi od prawej siedzi Szapsa Rotholc.

Złożył przysięgę olimpijską przed Igrzyskami Olimpijskim w Berlinie 1936 r., lecz nie wystartował z powodu kontuzji dłoni. W czasie wojny wraz z żoną i synem znalazł się w getcie warszawskim. Pracował tam w policji żydowskiej, co do dziś jest przedmiotem ostrych kontrowersji. Po wojnie wyjechał z Polski wraz z ocalałym synem do Kanady, gdzie zajmował się kuśnierstwem.

Uroczysty przejazd reprezentacji Polski ulicami Chicago, powitanie przez miejscową Polonię.